

KS. GRZEGORZ JAŚKIEWICZ

ŻYCIE ZAKONNE W ŚWIETLE MÓW GRZEGORZA Z NAZJANZU

Różne opinie słyszy się o tych, którzy wybrali drogę rad ewangelicznych wstępując do klasztoru. Niektórzy odnoszą się do nich z wielkim szacunkiem, inni ze współczuciem, czy pewną rezerwą. Wynika to z niezrozumienia ich zadań i funkcji. Można je porównać do misji herolda (po grecku keryksa), czyli szczególnego głosiciela Ewangelii. Osoby zakonne, choć posługują się dziś zdobyczami techniki i w tym względzie różnią się od poprzedników z początków ery chrześcijaństwa, to jednak ich idee, cele i duch właściwego im życia monastycznego pozostają bez zmian.

W oparciu o naukę Grzegorza z Nazjanzu (330 – 390), artykuł prezentuje wypowiedzi tego Wielkiego Doktora Kościoła Wschodniego i współtwórcy życia monastycznego w odniesieniu do roli i znaczenia tego specyficznego powołania.

Z oratorskiej spuścizny Grzegorza wynika, iż w obecności cesarza prezentował życie mnichów i ukazywał jego nadprzyrodzony wymiar.

Kaznodzieja zwraca się do monarchy w formie zdań retorycznych: „Czy widzisz tych pozbawionych życia i domowego ogniska, niemal bez ciała i bez krwi, i przez to samo już zbliżających się do Boga? ... Tych pośród ludzi i wznoszących się ponad to, co ludzkie? Tych powiązanych, a jednocześnie wolnych? Tych, którzy są w czyjejs mocy, a jednocześnie są niepokonani? Którzy nic nie mają na świecie, a posiadają wszystko, co jest ponad światem? Którzy mają podwójne życie, jedno, na które nie zwraca się uwagi, a drugie upragnione? Nieśmiertelnych przez śmierć, a złączonych z Bogiem przez zniszczenie zła? Nie znających pożądania, a ogarniętych miłością ku Bogu, wolną od namiętności i niepokoju? Którzy posiadli źródło światła i sami już nim jaśnieją? Którzy uczestniczą w anielskich pieniach psalmów i całonocnej modlitwie, i którzy żyją w ekstazie umysłu porwanego ku Bogu? Do których należy oczyszczenie i możliwość oczyszczania się i którzy nie znają żadnego ograniczenia w postępie ku Bogu i w przebóstwieniu? Którzy osiągnęli szczyty gór i niebios? Których udziałem jest poniżenie i trony? Którzy w nagości swej za odzież mają nieskazitelność? Którzy wiodą życie na pustyni, ale cieszą się weselem niebieskiego święta? Którzy ujarzмили namiętności, ale zapewnione mają używanie bez końca i niewypowiedziane? Których łaża jest potopem dla grzechu, lecz dla świata ofiarą oczyszczenia?”¹.

¹ *Oratio 4, 71, w: Święty Grzegorz z Nazjanzu, Mowy wybrane, S. Kazikowski (red.), Warszawa 1967, s. 88; (dalej: Mowy wybrane).*

Analizowany fragment mowy czwartej wydaje się akcentować stwierdzenie, że mnisi spełniają funkcję heroldów. Może to potwierdzać nie tylko ich wygląd, ale i szczególny sposób zachowania, pełen ofiary, heroiczny styl życia, oraz myślenie i ocena wszystkiego w świetle wiary. Grzegorz stwierdził, że zakonnicy są milczącymi heroldami (οἱ σιωπῶτες κήρυκες)². W omawianym tekście, konkretnie wyjaśnia na czym polega heroiczność ich życia, wartościowania i cnoty. Zdaniem Grzegorza ich życie może stanowić bardzo czytelną formę katechezy dla cesarza Juliana. Mówi między innymi o nich, jako tych, „których nie trzymają na ziemi żadne więzy i którzy posiadają tylko swe ciała, i to niezupełnie. Nie mają oni nic dla cesarza, wszystko dla Boga: hymny, modlitwy, czuwania, łzy, bogactwa, których się nie da opodatkować, śmierć dla świata, życie dla Chrystusa, umartwienie ciała, odciąganie duszy od spraw ciała. Ich oszczędź albo całkiem oddaj Bogu, służebników Boga i mistów, i tych, którzy oglądają tajemnice niebieskie, te pierwociny naszego rodu, podporę i wieńce wiary, cenne perły, kamienie świątyni pięknej, której podstawą i kamieniem węgielnym jest Chrystus, czyli tej wspaniałej pełni Kościoła. Przez to zasłużysz się najlepiej i wobec nich, i wobec siebie, i wobec nas wszystkich. A życzę ci bardziej tego bogactwa z naszej strony, niż obfitych skarbów złota i srebra, które teraz istnieją, wkrótce jednak ich nie będzie”³.

Słudzy Boga (τοὺς θεραπευτὰς τοῦ Θεοῦ) gotowi są na męczeństwo. Wydaje się, że w tym przypadku pojęcie męczeństwa należy rozumieć bardzo szeroko⁴. Nie chodzi

² *Oratio 6, 2; Mowy wybrane*, s. 135 – 136: ...czuwania, posty, modły, łzy, stwardniałe od klęczenia kolana, bicie się w piersi, westchnienia z głębi płynące, stanie całonocne, wędrówka myśli do Boga, cichy płacz w czasie modlitwy, dla słuchających lekarstwo umartwienia; głos nucący psalmy, wychwalający Boga, rozmyślający nad prawem Pana dzień i noc, głoszący chwałę Bożą; i te także piękne przepisy życia miłego Bogu i wskazówki zewnętrzne, *milczący heroldowie*, (...) bosa i do nóg apostołów podobne nogi, nie noszące nic martwego; umiarkowane obcięcie włosów, odzież karcąca przesadę, brakiem ozdób zdobne opasanie, które nieco szatę do góry podciąga, jak gdyby wcale nie podciągało; chód pewny, wzrok skupiony, miły uśmiech, a raczej ruch do uśmiechu, który poskramia brak w nim opowania; mowa kierowana rozumem, cenniejsze od mowy milczenie, solą zaprawiona pochwała, która zmierza nie ku pochlebstwu, ale prowadzi ku lepszemu; karcenie bardziej pożądane od pochwały, umiar w smutku i odpoczynku, wzajemne połączenie jednego z drugim, łagodność w dzielności, surowość zmieszana z szacunkiem tak, że jedno drugiemu szkodzić nie może, lecz wspierane wzajemną pomocą oboje dochodzą do sławy; umiar w przebywaniu wśród ludzi i trzymaniu się z dala od nich, tamto – by innych wychować, to – by wmyśleć się głębiej w tajemnice Ducha Świętego, i wśród ludzi zachować samotność, a z dala od ludzi braterską miłość i życzliwość; a co większe i wyższe od tego wszystkiego, to w ubóstwie bogactwo, na wędrówce przystanek, w pogardzie sława, w słabości potęga, w bezżenności płodność, boć doskonalsze jest to potomstwo, które podług Boga się rodzi, niż to, które w ciele ma swój początek; doskonalsi są ci, którzy w niehołdowaniu rozkoszom upatrują rozkoszy; którzy dla rzeczy niebieskich są pokorni; którzy na świecie nic nie mają, a są ponad światem; którzy żyją poza ciałem, a w ciele; których częścią jest Pan; którzy niedostatek cierpią dla królestwa i dlatego, że są biedni, królują.

³ *Oratio 19, 16; Mowy wybrane*, s. 216 – 217.

⁴ Commodianus, *Instructiones II, 7, 14*, w: *Corpus scriptorum ecclesiasticorum latinorum*, Wien 1866 – 1986, t. 15, s. 69: Multa sunt martyria, quae sunt sine sanguine fuso.

tylko o przelanie krwi dla Chrystusa, ale przede wszystkim o stałą dyspozycję i gotowość do ofiary, ze względu na Królestwo Boże⁵.

W nauczaniu Grzegorza określenie mnichów „milczącymi heroldami” (οἱ σιωπῶντες κήρυκες)⁶ może być rozumiane jako aluzja do historii św. Atanazego: „Gdy przybyli tam jacyś siepacze, by wysłedzić świętego, niby dzikiego zwierza, a mimo poszukiwań w różnych stronach nie mogli go znaleźć, mnisi nie chcieli się nawet odezwać do wysłańców; nadstawiali karków pod miecze, narażając się na niebezpieczeństwo, jakby w obronie Chrystusa, i uważając każde cierpienie za niego za największy wyraz swej pobożności, o wiele bardziej wzniosłej i boskiej niż długie posty, spanie na gołej ziemi i inne umartwienia, którym zawsze z upodobaniem się oddają”⁷.

W zacytowanej refleksji mnisi dali dowód największego heroizmu przejawiającego się w gotowości na jakiegokolwiek cierpienia dla Chrystusa, nie wyłączając śmierci. Ukazana przez nich bohaterska postawa przewyższa posty (πολὺ τῶν μακρῶν νηστειῶν) i inne cierpienia czy niedole (καὶ τῆς ἀλλῆς κακοπαθείας). *Keryksi* mają wzorce biblijne, a przede wszystkim doskonały przykład heroizmu Chrystusa. Nawiazując do tego Grzegorz uczy: „Piękną cnotą jest życie pustelnicze i kontemplacja. Uczy mnie tego Karmel Eliasza czy pustynia Janowa i góra, na którą Jezus, jak wiadomo, nieraz się chronił (...). Piękną rzeczą jest proste życie, a uczy mnie tego Eliaz, odpoczywający u wdowy, Jan, odziewający się sierścią wielbłądzą, Piotr, żywiący się fasolą za grosz. Piękną cnotą jest pokora, a przykładów jej jest wiele z różnych stron, a przede wszystkim daje tu przykład Zbawca i Pan wszystkich, który nie tylko poniżył się aż do postaci sługi i nadstawił twarz na hańbę oplwania, i dał się zaliczyć do przestępców; który oczyścił świat od grzechu, lecz także w roli sługi obmył nogi uczniom. Piękną rzeczą jest ubóstwo doskonałe i pogarda dla pieniędzy, świadczy o tym Zacheusz i sam Chrystus. Tamten, gdy na przyjęcie Chrystusa wydał prawie wszystko, co miał, a Ten, gdy bogaczowi w tym sensie określił, na czym polega doskonałe życie. Wyrażę to w jednym zdaniu: cnotą jest kontemplacja i cnotą jest działalność: jedna odwodzi od ziemi, prowadzi do miejsca świętego wśród świętych i wznosi najszlachetniejszą część duszy do źródła jej natury; druga zaś, przyjmuje Chrystusa, służy Mu i dowodzi miłości czynami”⁸.

Kontemplacja i działanie

Warto pomyśleć o siostrach habitowych czy bezhabitowych, pracujących w szpitalach, szkołach, czy innych ośrodkach. Wykonują swą pracę mając na uwadze słowa Chrystusa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, mnieście

⁵ M. Starowieyski, *Męczeństwo*, w: *Ojcowie Żywi* 9 (1991), s. 129: „Do męczeństwa Bóg powołuje, a powołanego przygotowuje, aby był w stanie złożyć świadectwo. Z czego jednak bynajmniej nie wynika, że znosi ono wolny wybór człowieka. Po pierwsze bowiem człowiek ma się do niego przygotować, po drugie – to człowiek zdobywa się na ten akt najwyższego bohaterstwa, poświęcając swe życie, choć czyni to współdziałając z łaską Bożą. Przygotowanie polega na pokucie, umartwieniu, ćwiczeniu cnoty”.

⁶ *Oratio* 6, 2; *Mowy wybrane*, s. 135 – 136.

⁷ *Oratio* 21, 20; *Mowy wybrane*, s. 235.

⁸ *Oratio* 14, 4; *Mowy wybrane*, s. 168.

uczynili" (Mt 25, 40). Najczęściej swą postawą, obecnością w społeczeństwie winny być szczególnymi *keryksami*, heroldami Dobrej Nowiny, przypominającymi o powołaniu człowieka do szczęścia wiekuistego.

Ideał życia zakonnego dla przyszłych *keryksów* Chrystusa został wypracowany dzięki doświadczeniu Grzegorza. Nakreślił on wspólnie z Bazylim zasady i sposób ich realizacji, współtworząc *Filokalia* oraz *Reguły monastyczne*⁹. W życiu mniszym Grzegorz nakazuje łączyć kontemplację z działalnością (καλὸν θεωρία καὶ καλὸν πρᾶξις)¹⁰. Postawa ta wymaga między innymi heroicznymi cnót jak: prostoty życia (ἡ εὐτέλεια), pokory (ἡ ταπεινοφροσύνη), ubóstwa (ἡ ἀκτημοσύνη). Wydaje się, że taką postawę prezentował przyjaciel Grzegorza, Bazyl, który był twórcą życia monastycznego na Wschodzie.

Bazyli połączył życie kontemplacyjne z działalnością praktyczną na rzecz ubogich, cierpiących i pokrzywdzonych. Inaczej mówiąc, jest wzorem doskonałej syntezy ortodoksji z ortopraktyką. Poza miastem założył centrum charytatywne dla trędowatych i wzywał innych do pomocy chorym. Heroizm jego życia Grzegorz wyakcentował w specjalnej mowie ku jego czci. W dłuższej wypowiedzi omawia jego działalność w następujący sposób: „Już oczom naszym nie przedstawia się widok straszny i żalotny: ludzie jak żywe trupy, z martwymi przeważnie członkami, przepędzani z miast, domów, rynków, od wody, od swych najbliższych, rozpoznawani raczej z imienia niż z wyglądu. Już się ich nie wynosi parami lub w grupach przed zgromadzenia i zebrania, gdzie zazwyczaj budzili nie współczucie z powodu choroby, ale wstręt, jako ci mistrzowie od budzących litość pieśni, o ile niektórym z nich jeszcze głos pozostał. Ale po cóż mam ciągnąć to tragiczne opowiadanie do końca, jeśli słowa nie są w stanie wyrazić tych cierpień? Jednakże on [Bazyli] w sposób zupełnie wyjątkowy potrafił wpoić w nas tę naukę, byśmy będąc ludźmi nie pogardzali właśnie ludźmi i przez nieludzką wobec tamtych nie znieważali jednej głowy wszystkich, Chrystusa, ale byśmy w cudzych nieszczęściach dobrze ulokowali własny interes i pożyczali Bogu na procent litość, której sami potrzebujemy. Dlatego ów mąż szlachetny i ze szlachetnego rodu, cieszący się ogromną sławą, nie wzdragał się dotknięciem warg przynosić ulgę chorym i całował ich jak braci, nie dla próżnej chwały, jakby ktoś mógł przypuścić – bo któż był równie jak on daleki od takich uczuć – lecz po to, by poprzez swoje metody duchowej terapii wskazać, jak należy podchodzić do leczenia ciał. Jednocześnie był do tego i mówiącą, i milczącą zachętą. Nie postępował zaś w ten sposób tylko w mieście, a inaczej poza miastem i poza krajem, lecz wszystkich przełożonych ludu wzywał do współzawodnictwa w okazywaniu miłosierdzia i wielkoduszności wobec tych chorych. I podczas gdy inni mieli mistrzów do przyrządzania przysmaków, wystawne stoły, zręcznych i doskonałych kucharzy, wytworne powozy, miękkie, fałdziste szaty, Bazyl zajmował się chorymi, leczeniem ran i naśladowaniem Chrystusa, chociaż oczyszczał z trądu nie słowem, lecz czynem”¹¹.

⁹ J. Quasten, *Patrologia*, Assisi 1992, t. 2, s. 207: Con Gregorio di Naziano venuto a visitarlo nel 358, compose la Filocalia, un'antologia delle opere di Origene e le due Regole destinate ad esercitare un'influenza decisiva sull'espansione della vita comune claustrale ed a meritare a Basilio il titolo di legislatore del monachesimo greco.

¹⁰ T. Špidlík, *Theoria i praxis. (Kontemplacja i działanie. Szlakiem Grzegorza z Nazjanzu) w: Kontemplacja i działanie*. W. Słomka (red.), Lublin 1984, s. 48 – 49.

¹¹ *Oratio* 43, 63; *Mowy wybrane*, s. 512.

W opinii Grzegorza życie Bazylego może być wzorem dla innych. Uczył on nie tylko słowem, ale przede wszystkim własnym postępowaniem. Jego postępowanie posiadało moc przekonywania, było doskonałym świadectwem. Wydaje się, że można tak powiedzieć na przykładzie czasownika *ἔπεισεν*. W postawie Bazylego manifestuje się *kerygma* w wydaniu specjalnym, realizowana poprzez konkretne czyny. W ten sposób stawał się heroicznym *keryksem* Chrystusa. Leczył nie tyle słowem, co czynem (οὐ λόγῳ μὲν ἔργῳ δὲ λέπραν καθαίροντος). Przy takiej postawie Grzegorz nie waha się przyznać mu tytułu *keryksa* i wliczyć go także do grona męczenników: „I tak do kapłanów został dołączony arcykapłan, do głosicieli Ewangelii wielki głos, który wciąż brzmi w moich uszach, a do męczenników przyszedł męczennik”¹².

Bazyli został zaliczony do *keryksów* (τοῖς κήρυξι) i męczenników (τοῖς μάρτυσι). Na uwagę zasługuje refleksja, iż umiejętnie połączył *kerygmat* słowa z *kerygmatem* czynu. W ten sposób stał się bohaterem, wzorem i wyzwaniem dla ludzi wszystkich czasów. Cytowany tu fragment pochwalnej mowy zawiera zdanie, w którym Grzegorz wspomina o przodkach Bazylego, nazywając ich „milczącymi *kerygmatami*” (σιγῶντα κηρύγματα)¹³. Zakres tego pojęcia w omawianym kontekście wydaje się równoznaczny z terminem *keryks*. *Keryks* – daje wzór wierności Chrystusowi nawet w sytuacji wielorakich prześladowań¹⁴.

Grzegorz w swoim nauczaniu podkreśla, iż *keryksi* męczennicy zasługują na specjalną formę kultu, ponieważ ułatwiają ludziom akceptację ideałów ewangelicznych. Ich krew jest posiewem nowych chrześcijan¹⁵. Dają oni wzór życia całkowicie podporządkowanego nauce Ewangelii, w której Chrystus mówi do swoich uczniów: „Jeżeli mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15, 20).

Świadectwo męczenników pośród prześladowań posiada głęboki wymiar pedagogiczny. Dlatego odgrywają oni zasadniczą rolę w życiu prawdziwego chrześcijanina. Problem ten w swoim nauczaniu Grzegorz ujmuje w następujący sposób: „Wszystkim oczywiście męczennikom należą się uroczyste obchody, i dla wszystkich należy

¹² *Oratio* 43, 80; *Mowy wybrane*, s. 522.

¹³ *Oratio* 43, 5; *Mowy wybrane*, s. 478: Trwało prześladowanie najstraszliwsze i najcięższe ze wszystkich. Znać je, mam na myśli prześladowanie za Maksymina. Na tle licznych niedawnych prześladowców, Maksymin był taki, że tamci wszyscy wydawali się łagodni w porównaniu z nim. Jego zuchwałość budziła wrażenie, że chce się wyróżnić w walce z Bogiem. Wielu naszych bojowników walczyło z nim zwycięsko aż do śmierci. Ci zaś, którzy nie zginęli, na tyle tylko pozostali przy życiu, aby doczekać ostatecznego zwycięstwa i nie odejść w toku walki, lecz pozostać dla innych jako wzór męstwa, żyjący świadkowie, żywe pomniki *milczące obwieszczenia*. Wśród wielu innych ludzi, których liczbę zresztą da się ustalić, znaleźli się przodkowie Bazylego ze strony ojca, którym po przebyciu całej drogi wierności owe okoliczności przyniosły piękne ukoronowanie życia. Tak bowiem byli przygotowani i zdecydowani, żeby łatwo znieść wszystko, za co Chrystus wieńczy tych, którzy naśladowali Jego męczeństwo, poniesione za nas.

¹⁴ S. Longosz, *Niektóre aspekty teologii męczeństwa w literaturze chrześcijańskiej*, Tarnowskie Studia Teologiczne 7 (1979) s. 50 – 51: Dawanie więc świadectwa o zasłyszanej prawdzie ewangelicznej, choćby się ono miało łączyć z cierpieniem nawet i śmiercią, należy zdaniem Chrystusa, do istotnych obowiązków ucznia. Nie oznacza to, by każdy chrześcijanin musiał być świadkiem – męczennikiem, ale by był gotów do manifestowania swej przynależności do Chrystusa w każdych nawet trudnych okolicznościach życia.

¹⁵ Tertulian, *Apologetyk*, Poznań 1947, s. 202.

z gotowością otwierać i usta, i ucho, i umysł, aby chętniej o nich coś powiedzieć i usłyszeć, i wszystko uważać za niższe od ich męczeństwa. Bo tak się rzecz przedstawia, że gdy wiele dróg nas prowadzi do poprawy i wiele istnieje środków wychowania do cnoty, jak [Boże] Słowo, Zakon, prorocy, apostołowie, sama męka Chrystusa, pierwszego męczennika, który wstąpił na krzyż i mnie ze sobą zabrał, aby przygwoździć mój grzech, odnieść triumf nad wężem, uświęcić owo drzewo, zwyciężyć rozkosz, przywrócić Adama do pierwotnego stanu i podnieść upadły obraz [Boży] – gdy istnieje tyle tak wielkich środków, nie mniej dla naszej nauki znaczą męczennicy, te całopalenia rozumne, ofiary doskonałe, dary przyjemne Bogu, *zwiastuny prawdy* pręgięrze fałszu: to spełnienie Zakonu, pojmowanego duchowo, stłumienie błędu, prześladowanie nieprawości, zatopienie grzechu, oczyszczenie świata”¹⁶.

Wydaje się, że analizowany tekst zawiera określenia równoważne. Kontekst może wskazywać, iż ekwiwalentem *zwiastuna prawdy* (τῆς ἀληθείας κηρύγματα) lub *pręgięrza fałszu* (τοῦ ψεύδους στηλιτεύματα) jest określenie *keryks prawdy* lub *keryks fałszu*. Heroizm męczenników oparty jest na niezawodnej wierze w Chrystusa i na nadziei życia wiecznego. Ich postawa oraz świadectwo może być w pełni zrozumiane przez nas jedynie w perspektywie wieczności, której oni okazali się *keryksami*¹⁷.

Konkluzje

Nie ulega wątpliwości, iż nauczanie Grzegorza odznacza się wielkimi walorami praktycznymi oraz doświadczeniem zdobytym w kontakcie z życiem zakonnym w Poncie. U boku Bazylego pogłębił on znajomość różnych form życia pustelniczego, rozmyślał się w nim, czemu dawał dowód swym nauczaniem na ambonie. Według Grzegorza, życie mnisze to szczególny rodzaj powołania, gorliwości, ascezy i gotowości na połączenie się z Ukrzyżowanym przez męczeństwo. Heroizm ideałów monastycznych nie tylko wzbudza podziw lecz również umacnia wiarę w życie nadprzyrodzone. Dydaktyka Grzegorza nie tylko posiadała charakter teoretyczny. W swoim nauczaniu był on przede wszystkim praktykiem. Na przykładzie życia mnichów poleca łączyć słowo z czeniem i kontemplacją z działalnością. Wzorem takiej postawy jest działalność św. Bazylego, który założył szpital, określony w historii miastem dla chorych¹⁸. Dzieło jego życia zostało przyrównane do męczeństwa, mimo iż Bazyli nie przelał krwi dla Chrystusa.

¹⁶ *Oratio 24, 4; Mowy wybrane*, s. 263 – 264.

¹⁷ *Oratio 4, 7; Mowy wybrane*, s. 67: Chętnie już teraz przejdę do uczczenia uroczystości, a słowa same cisną mi się na usta, kiedy oglądam waszą radość i dzieląc ją z wami chcę wezwać na tańce duchowe wszystkich, którzy oddani byli postom i łzom, i prośbom, nocą i dniem błagając o zmycie gniojących przykrości i o godne w nieszczęściach lekarstwo, wzbudzając w sobie niezawodną nadzieję, i którzy przeszedłszy przez wielkie zmagania i prace, i smagani wielu przykrymi przypadkami chwili, stali się widowiskiem dla świata, aniołów i ludzi, według słów Apostoła; i chociaż przeszli udręki cielesne, na duszy przetrwali zwycięsko, wszystko mogąc w Chrystusie, który ich umacniał. Oni wszyscy, ponieważ porzucili światową materię i moc złości, radośnie przyjmując ograbienie ich z majątku, czy fakt, że jak to mówią, wyczuci zostali niesprawiedliwie ze swej ojcowizny, albo na krótki czas odłączeni zostali od mężów, żon, rodziców, dzieci, czy w ogóle osób związanych z nimi wszelkimi innymi więzami pokrewieństwa, w węższym znaczeniu tego wyrazu, i ofiarowali krwi Chrystusowej cierpienia za Chrystusa, słusznie teraz mogliby powiedzieć i zaśpiewać: Kazałeś ludziom deptać głowy nasze, przeszliśmy przez ogień i wodę, ale nam zesłałeś wytnienie.

¹⁸ R. P. Raphael Sineux, *Les docteurs de l'Église*, Montpellier 1964, s. 49.

Mnisi mogą być porównani z męczennikami, ponieważ swym życiem i śmiercią potwierdzają prawdę nauki Chrystusowej. Heroizm ich świadectwa potwierdza prawdę o istnieniu życia wiecznego. Realizowane powołanie ma charakter znaku, a oni sami stają się heroldami życia wiecznego.